

# Dziennik Suwalski

Rodakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81.

SUWAŁKI.

Telefon № 68. Rach. czek.: P. K. O. № 63677.

## DODATEK NADZWYCZAJNY.

### Warszawa w ręku wojsk Marsz. Piłsudskiego

Prowizoryczny rząd: Knoll, Bartel i Jaroszyński

Dziś w nocy wydany został rozkaz Marszałka Piłsudskiego:

**W Warszawie spokój, odwołać ostre pogotowie, transportów nie wysyłać.**

Warszawa, dn. 13. V.

W południe dnia wczorajszego do redakcji pism warszawskich dotarły pierwsze wieści o wojskach, idących na Warszawę pod wodzą Marszałka Piłsudskiego.

Miasto nie widziało jeszcze nic. Dopiero około godz. 3 po poł. gdy już pierwsze plutony 7 p. ułanów wkroczyły na most Poniatowskiego, gruchnęła na miasto wieść pierwsza o tem, co się dzieje.

Jasnym się stało, że Marszałek Piłsudski postanowił, opierając się na oddanych sobie oddziałach, zająć stolicę i odebrać władzę rządowi Wicentego Witosa.

Oddziały Marszałka Piłsudskiego opanowały wśród walk wszystkie przejścia przez Wisłę i wkroczywszy do miasta, krok za krokiem opanowywały je, posuwając się w stronę Belwederu.

W chwili, gdy to piszemy (godzina 3 m. 10 rano) większa część miasta znajduje się w ręku wojsk Marszałka Piłsudskiego.

Rząd Witosa przeniósł się z prezydium Rady ministrów do Belwederu — siedziby Prezydenta Rzeczypospolitej.

Belweder broniony jest jeszcze przez wojska rządowe.

### Marsz na Warszawę

O godz. 2 po poł. wojska Marszałka Piłsudskiego zaczęły zbliżać się ku rogatom m. Warszawy.

Godz. 3 m. 10

Pierwsze oddziały 7 pułku ułanów mijają w tej chwili XVII komisariat i maszerują w kierunku śródmieścia. Nadciągają bataljon manewrowy w sile 3-ech kompanji z Rembertowa.

Marszałek Piłsudski znajduje się w tej chwili w samochodzie z zamkniętymi firankami, który stoi przed XVII komisariatem.

Adjutant oświadczył naszemu wysłannikowi, że Marszałek Piłsudski czuje się bardzo dobrze.

Meldunki całego kraju świadczą, że akcja rozwija się pomyślnie dla zamierzeń Marszałka Piłsudskiego.

Z Lublina, Siedlec i Pułtuska nadchodzą wieści, iż garnizony tamtejsze udały się do Warszawy. (Exp. Por.)

### W gmachu Min. Spraw Wojskowych przy ul. Nowowiejskiej.

Minister Malczewski w południe bawił w Radzie ministrów i na mieście, zastawiając ministersto szefowi swego gabinetu gen. Szpakowskiemu.

Gen. Szpakowski aresztował pułk. Jagryma Maleszewskiego, który już onegdaj zatrzymany był w Komendzie miasta z powodu rzekomego udziału w wtorkowych manifestacjach w cukierni u Loursa.

Pułk. Maleszewski, mając za sobą oddany Marszałkowi Piłsudskiemu oddział, będący właśnie na warcie w gmachu min. spr. wojsk., natychmiast przyaresztował naodwrot gen. Szpakowskiego.

Momentalnie utworzono sztab min. spr. wojsk. na Nowowiejskiej, złożony z gen. Składkowskiego, gen. Góreckiego i pułk. Maleszewskiego. Komendantem gmachu podpułk. Hoser.

### Rząd Witosa obradował w permanencji.

Na wiadomość o marszu wojsk Marszałka Piłsudskiego na Warszawę, gabinet p. Witosa zebrał się w pałacu Prezydium Rady ministrów.

W obradach rządu brał chwilowo udział marszałek Sejmu Rataj, a także p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Rząd postanowił nie kapitulować, ani nie opuszczać Warszawy, lecz mobilizować wierne sobie oddziały dla obrony przejść przez Wisłę.

P. Prezydent Rzeczypospolitej, jako naczelny zwierzchnik sił zbrojnych państwa, postanowił wezwać oddziały Marszałka Piłsudskiego do posłuszeństwa i zaniechania marszu.

Niezależnie od tego p. Prezydent Rzeczypospolitej postanowił udać się osobiście na most Poniatowskiego, aby rozmówić się z Marszałkiem Piłsudskim.

### Historyczne spotkanie na moście Poniatowskiego.

O godz. 4 min. 40 przybył przed placówkę, stojąca na moście Poniatowskiego samochód p. Prezydenta.

P. Prezydent wysiadł z samochodu i zbliżył się ku placówce.

Naprzeciw p. Prezydentowi podszedł oficer, dowodzący placówką i oddał mu honory wojskowe.

P. Prezydent, nie mówiąc ani słowa, długo patrzył w oczy oficera.

Dowódca placówki wytrzymał to spojrzenie, patrząc w oczy p. Prezydentowi.

P. Prezydent zwrócił się wtedy do oficera ze słowami.

— Czy Prezydenta słuchacie?

Oficer milczał.

Wówczas p. Prezydent rzekł:

— Gdzie jest dowódca pułku?

Porucznik wskazał dalszą część mostu.

Wezwać go do mnie!

Oficer podbiegł wówczas włąb mostu i wysłał po chwili taksówkę z kilku żołnierzami najprawdopodobniej po dowódcę.

Zjawił się dowódca 7 pułku ułanów ppłk. Stamirowski.

Po krótkiej rozmowie wysłano oficera do Marszałka Piłsudskiego, który podjechał do Prezydenta Wojciechowskiego.

Rozmowa była krótka. Uprzednio p. Prezydent wysłał do p. Marszałka Piłsudskiego list.

## Krwawe starcie na pl. Zamkowym.

Po godz. 7 wieczorem idące na stolicę oddziały weszły na most Kierbedzia.

Gdy pierwsza kompania 22 p. p. znalazła się u przyczółka mostowego po stronie Nowego Zjazdu, 2 kompanje 30 p. p. stojące na placu pod kolumną Zygmunta otworzyły ogień na most.

Idący na czele 22 p. p. dowódca wydał rozkaz:

„Biegłem—naprzód, na prawo i lewo—w tyraljery!”

Rozpoczęła się obustronna palba. Jeden oficer 30 p. p. pada zabity, dwóch z 22 p. p. por. Pastyński kpt. Rodziszewski—ciężko ranni.

Równocześnie kompanje rozwijają się w tyraljery na prawo i lewo od mostu.

4 żołnierzy zabitych, 6 rannych.

2 auta z pod kolumny Zygmunta seją morderczy ogień. Karabin maszynowy 22 p. p. zmusza jedno z nich do milczenia.

Dwóch oficerów z obsady jednego auta pancernego zabitych. Drugie uchodzą ku miastu.

Równocześnie z okien domów żołnierze warszawskiego garnizonu otwierają ogień na atakujących.

Ci jednak w brawurowym ataku wypierają wojska rządowe ze stanowisk. W pewnym momencie oddziały rządowe uchodzą, zostawiając plac boju zasłany zabitymi i rannymi w ogólnej liczbie 17 ludzi, między nimi kilku cywilnych.

Zwycięskie pułki wchodzą na Krakowskie Przedmieście. Po drodze tłumy ludności witają okrzykami maszerujące wojsko.

## Opanowanie D. O. K.

Okolo południa gen. Malczewski wydał rozkazy, mające na celu opanowanie gmachu D. O. K. (Pałac Mostowskich).

Z rozkazu gen. Malczewskiego został aresztowany szef sztabu D. O. K. płk. Więckowski.

30 oficerów sztabu D. O. K. z płk. Kollatajem na czele, wezwawszy kompanje 21 p. p., obsadziło Pałac Mostowskich, usunęło przeciwników akcji Marszałka Piłsudskiego i utrzymało gmach przez cały dzień w swym posiadaniu.

O g. 3 pp. gen. Malczewski polecił przez przerwianie połączeń telefonicznych odciąć załogę gmachu.

Płk. Wieniawa - Długoszewski aresztowany na moście Poniatowskiego z rozkazu Prezydenta Rzeczypospolitej, został odstawiony do więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej.

Po opanowaniu komendy miasta przez baon manewrowy z Rombertowa, wydał płk. Więckowski rozkaz wypuszczenia na wolność płk. Wieniawy. Rozkaz został wykonany.

## Ofiary pierwszego dnia.

Według raportu szpitali warszawskich ilość rannych i zabitych jest następująca:

W szpitalu Ujazdowskim 49 rannych oraz 16 zabitych. Wśród rannych znajduje się dwu oficerów — wśród zabitych trzech: rotm. Szymański, por. Gądkowski i por. Olchowicz.

W szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze 15 rannych żołnierzy.

W szpitalu św. Rocha — 3 rannych żołnierzy, 2 rannych cywilnych i jeden żołnierz zabity.

W szpitalu św. Ducha — 2 żołnierzy lekko rannych, 2 ciężko, 3 cywilnych, 2 żołnierzy zmarło.

W szpitalu Mokotowskim — 6 rannych żołnierzy.

Ponadto w Pogotwiu (patrzono 20 osób lekko ran-

nych, między innymi st. post. Eugenjusza Suworowa — kontuzjowanego w prawe ramię.

## Oświadczenie Marsz. Piłsudskiego

do przedstawicieli prasy

W państwie nie może być za dużo nieprawości

Okolo godz. 1 w nocy Marszałek Piłsudski rezydujący w Komendzie miasta oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje:

Nie mogę długo mówić, jestem bardzo zmęczony zarówno fizycznie, jak moralnie, gdyż będąc przeciwnikiem gwałtu, czego dowiodłem podczas sprawowania urzędu Naczelnika Państwa zdobyłem się po ciężkiej walce z samym sobą na próbę siły z wszystkimi konsekwencjami.

Całe życie walczyłem o znaczenie tego, co zowią imponderabilia: jak honor, cnota, męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka a nie dla starania o korzyści własne, czy swego najbliższego otoczenia.

Nie może być w państwie za wiele niesprawiedliwości względem tych, co pracę swą dla innych dają, nie może być w państwie—gdy nie chce ono iść ku zgubie—za dużo nieprawości.

## Z OSTATNIEJ CHWILI.

Z rozmaitych źródeł dowiadujemy się, iż ostatecznie należy uważać że walki dobiegają końca i że marszałek Piłsudski jest dyktatorem.

Prowizoryczny rząd, zorganizowany przez marszałka Piłsudskiego, składa się z b. ministra profesora politechniki Lwowskiej Bartla, posła przy dworze tureckim w Angorze Knolla i inż. K. Jaroszyńskiego.

Szefem sztabu generalnego został mianowany gn. Rydz-Smigły dowódca armji, zastępca gn. Burhardt-Birkaeki dowódcą brygady.

Ogólną sytuację należy uważać, ze względu na przejście pułków poznańskich na stronę marszałka Piłsudskiego, za bardzo bliską końca.

Zbyt nich powodów do niepokoju należy uważać, że niema.

Prezydent Wojciechowski znajduje się w Belwederze pod opieką poprzedniego rządu. Przyboczny szwadron Szwoleżerów i kompanja piechoty pełni wartę w dalszym ciągu.

Podobno prezydent ministrów Witos Wyjechał do Malopolski i jest w swoim okręgu wyborczym.

Wezorał 71 p. p. oddał się pod rozkazy Marszałka Piłsudskiego.

Z Wilna wysłano dwa pułki które zatrzymały się okolo Białegostoku.

O godz. 4-ej ukazała się już kawalerja z Wilna wysłana na pomoc Marszałkowi.

Oddziały rządowe wycofały się od strony woli. Jeden pułk poznański przeszedł na stronę Piłsudskiego.

Do wezorał wieczorem ogółem zarejestrowano 50 zabitych

**Całam un knięcia rozlew krwi wezorał wieczorał Marszałek Piłsudski wystosował do rządu ultimatum z żądaniem poddania się. w przeciwnym razie Belweder zajęty będzie siłą**